Dominik Ździebło jako student Wyższego Studium Handlowego w Krakowie, lata 1933 – 1937

Źródło: Józef Musioł, *Dramat zaklęty w listach*, Biblioteka Śląska, Katowice 2013, s. 17

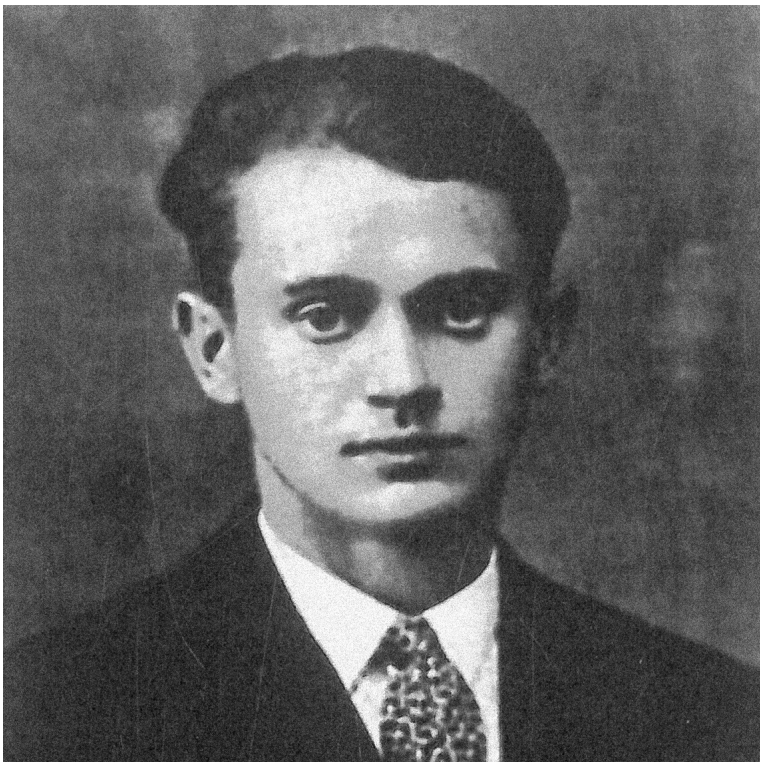

Człowiek, który uratował nie tylko życie wielu Polaków, *ale i pomnik polskiej kultury i historii – Kraków,*

ppłk. Dominik Ździebło-Danowski

ps. „Kordian”

Dnia 29 maja 2017 roku w trakcie trwania obchodów Dnia Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie przy Sali Muzeum UEK odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca absolwenta Wyższego Studium Handlowego w Krakowie z 1937 r. – ppłk. Dominika Ździebło-Danowskiego „Kordiana” (1914-1962) dowódcy Zgrupowania „Żelbet” – 20. Pułku Piechoty 6. Dywizji Piechoty Armii Krajowej w Krakowie.

Dominik Ździebło był jednym z dwanaściorga dzieci Karola i Florentyny Ździebłów, rolników z Pochwacia – przysiółka dawnego Jastrzębia Dolnego (Jastrzębie Dolne i Górne stanowią część Jastrzębia-Zdroju). Urodził się w 1914 r. Jako pierwszy z rodziny mógł pobierać naukę już w polskiej szkole – szkole powszechnej.

Po maturze Dominik Ździebło zapisał się do Wyższego Studium Handlowego w Krakowie. By zapewnić sobie środki na naukę podjął pracę zawodową. Należał do różnych organizacji akademickich – m. in. do międzyuczelnianej korporacji „Praetoria”. Do 1937 r. ukończył w WSH przy ul. Sienkiewicza trzy kierunki studiów: ogólnohandlowy, gospodarki samorządowej i pedagogiczny. 5 maja 1937 r., po wcześniejszym przedłożeniu pracy dyplomowej: *Rachunkowość w bilansie przedsiębiorstwa towarowego zorganizowanego w formie spółki akcyjnej*, zdał przed komisją egzaminacyjną w składzie: Albin Żabiński, Kazimierz Władysław Kumaniecki, Zygmunt Sarna i Arnold Bolland wymagane egzaminy i uzyskał dyplom ukończenia WSH z odznaczeniem z zakresu ogólnohandlowego.

[…] w Jastrzębiu Dolnym i potem w gimnazjum w Żorach, a następnie w Państwowym Gimnazjum w Rybniku, gdzie w r. 1933 uzyskał maturę, wyróżniał się wyjątkowymi uzdolnieniami i pracowitością. Codziennie musiał przemierzać pieszo daleką drogę, by z Pochwacia dotrzeć do stacji kolejowej w Jastrzębiu, skąd pociągiem dojeżdżał do Rybnika. Do tego dochodziła praca w gospodarstwie, od której w rodzinie Ździebłów nikt nie był zwolniony (Józef Musioł, *Korzenie* [w:] Helena Danowska-Ździebło, Józef Musioł, *„Kordian” i Helena czyli historia miłości ze zbrodnią Państwa w tle,* Officina Silesia, Koszęcin 2011, s. 48).

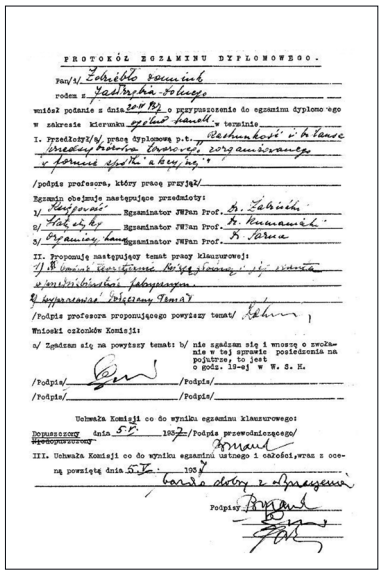

PROTOKÓŁ EGZAMINU DYPLOMOWEGO.

Pan/i Żelbło Dominik

rodem z Jastrzębia Górnego

wniósł podanie z dnia 20 IV 37 o przypuszczenie do egzaminu dyplomowego w zakresie kierunku ogólnej handel w terminie

I. przedłożył/a/ pracę dyplomową p.n. „Rachunkowość i bilans przedsiębiorstw handlowych, zorganizowanego w formie spółki akcyjnej"

/podpis profesora, który pracę przyjął/

Egzamin obejmuje następujące przedmioty:

1/ Rachunkowość Egzaminator JWPan Prof. B. Żelbłocki

2/ Bilanse Egzaminator JWPan Prof. B. Kamiński

3/ Dynamika kap. Egzaminator JWPan Prof. B. Mrva

II. Proponuję następujący temat pracy klauzurowej:

1/ B. Dominik Kordyjczyk Wyzyskiwany i jego wartość w przedsiębiorstwie fabrycznym.

2/ Wyzyskiwanie Dzieciowy Tomasz

/Podpis profesora proponującego powyższy temat/

Wnioski członków Komisji:

a/ Zgadzam się na powyższy temat: b/ nie zgadzam się i wnoszę o zwołanie w tej sprawie posiedzenia na pojutrze, to jest o godz. 19-ej w W. S. H.

/Podpis/ /Podpis/

/Podpis/ /Podpis/

Uchwała Komisji co do wyniku egzaminu klauzurowego:

Dopuszczony dnia 5 V. 1937 /Podpis przewodniczącego/

~~niedopuszczony~~

III. Uchwała Komisji co do wyniku egzaminu ustnego i całości, wraz z oceną powziętą dnia 5 V. 1937

bardzo dobry z Przyczynek

Podpisy

Protokół egzaminu dyplomowego Dominika Żdziebło w Wyższym Studium Handlowym w Krakowie, 5 maja 1937 r.

Źródło: Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

W latach 1937-1938 Dominik Żdziebło przeszedł szkolenie w ramach Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy w Brześciu nad Bugiem (30 Dywizja Piechoty), ukończone z piątą lokatą, w zakresie specjalizacji przeciwpancernej, w stopniu plutonowego- podchorążego, i rozpoczął pracę zawodową w Katowicach. W 1937 r. poznał Helenę Klimas, swoją wielką miłość życia i przyszłą żonę. Ich niezwykłą historię – Helena trafiła w czasie wojny na Syberię – opowiadają listy zebrane w monumentalnym, liczącym 647 stron tomie: *Dramat zaklęty w listach*[1].

W wojnie obronnej we wrześniu 1939 r., podporucznik Dominik Żdziebło walczył w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie" gen. Franciszka Kleeberga. 7 października 1939 r., po kapitulacji w bitwie pod Kockiem, Dominik Żdziebło dostał się do niewoli – przebywał kolejno w obozach jenieckich w Dęblinie, Radomiu i Jędrzejowie. Uciekł z niewoli do rodzinnego Jastrzębia. Od listopada 1939 r. działał w Krakowie w konspiracji – tworząc organizację o kryptonimie „Żelbet", do wstąpienia do której zachęcił m. in. wielu byłych studentów i absolwentów krakowskich uczelni – w tym byłego studenta WSH i absolwenta Uczelni – już jako Akademii Handlowej w 1939 r. – Jana Stettnera, prezesa Bratniej Pomocy Studentów WSH w roku naukowym 1937/1938, pseudonim „Sarmata". „Żelbet" został włączony bezpośrednio do Związku Walki Zbrojnej – a potem do ZWZ-Armii Krajowej[2].

Po kwietniu 1943 r. Dominik Żdziebło – „Kordian", rozbudował „Żelbet" do około 3000 żołnierzy, co w stanowiło znaczący udział w całym krakowskim garnizonie. Rozbudowany został wywiad, kontrwywiad, dywersja, szkolenie młodych żołnierzy, a także ścisła współpraca z Kierownictwem Walki Cywilnej w zakresie walki propagandowej.

W 1944 r. „Żelbet" zaczął przygotowywać się do udziału w planie „Burza". Od maja 1944 r. powstawały także terenowe oddziały partyzanckie powiązane ze strukturami „Żelbetu", obecne i walczące m. in. w rejonie Miechowa, Charsznicy, Naramy, Czapli Wielkich, Owczar, Sieciechowic, Barbarki, Zagorzyc Górnych k. Myślenic, Dobczyc, Bysiny k. Myślenic, Zasania, Trzemeśni, Wolicy, Wiśniowej, Lipnika, Szczyrzyca, Tokarni, Poręby, Pcimia, w masywie Kotonia, Kornatki.

„Żelbet" w nowej formule, liczący w momencie wkraczania do Krakowa Armii Czerwonej około 5 tys. żołnierzy, co stanowiło 70% stanu w garnizonie krakowskim, zabezpieczał ważne obiekty, tak by nie zostały zniszczone przez wycofujących się Niemców. „Kordian" był przeciwnikiem organizowania spektakularnych akcji – m. in. zorganizowania zamachu na Generalnego Gubernatora Hansa Franka. Jego wywiad działał nie tylko w granatowej policji, ale także w gestapo i rządzie GG. Starał się uratować Kraków przed zniszczeniami, jakie od sierpnia 1944 r. dotknęły Warszawę - sprzeciwił się wybuchowi powstania w Krakowie. Los, jaki spotkał jego i jego żołnierzy, był tragiczny – od momentu wkroczenia do Krakowa Armii Czerwonej i NKWD w styczniu 1945 r. stawali się oni ofiarami stalinowskiego terroru, trafiając do improwizowanych więzień – m. in. przy ul. Kapucyńskiej.

Do sierpnia 1945 r. Dominik Żdziebło-Danowski żył, według własnego określenia, na stopie nielegalnej. Pracował m. in. z ramienia Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki oraz Związku Literatów Polskich Oddział Śląsk w Katowicach jako pełnomocnik do spraw organizowania ośrodków kultury i imprez kulturalnych na Opolszczyźnie. W czasie wojny starał się ustalić miejsce pobytu swojej wielkiej miłości – Heleny Klimas. Po utworzeniu w Związku Sowieckim armii gen. Władysława Andersa, Helena i jej matka Maria (ojciec zmarł w listopadzie 1940 r. na zesłaniu, nad rzeką Czułym na Syberii), przeszły cały szlak tej armii służąc w Pomocniczej Służbie Kobiet, a we wrześniu 1946 r., polskim transportem repatriacyjnym, dotarły do Czechowic- Dziedzic, gdzie czekał na nie Dominik.

Od sierpnia 1945 r. Dominik Żdziebło-Danowski był jednym ze współorganizatorów umowy ujawnienia AK Okręgu Krakowskiego, by w ten sposób byli żołnierze AK mogli włączyć się w odbudowę kraju. Brał udział w pracach Komisji Likwidacyjnej do spraw AK Okręgu Krakowskiego, jako członek, potem

[1] Józef. Musioł, *Dramat zaklęty w listach*, Biblioteka Śląska, Katowice 2013

[2] O tym m. in. w: Jerzy Rytlewski, *„Żelbet" w garnizonie krakowskim* [w:] Ryszard Bitka, Jerzy Rytlewski, *Zarys historii zgrupowania „Żelbet" – 20 Pułku Piechoty 6 Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, Fundacja Muzeum Historii Armii Krajowej im. Gen. Emila Fieldorfa „Nila", Kraków: grudzień 2004-maj 2005

Dominik Żdziebło w jednym z okupacyjnych wcieleń. Jeden z pseudonimów „Danowski" zalegalizował po wojnie jako człon swojego nazwiska

Źródło: Józef Musioł, *Dramat zaklęty w listach*, Biblioteka Śląska, Katowice 2013, s. 85

przewodniczący, a następnie pełnomocnik do spraw AK. O jego zasługach dla Polski świadczą medale: w 1943 r.– Krzyż Walecznych, a potem Krzyż Virtuti Militari i Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami. Polska Ludowa nadała mu w 1946 r. Odznakę Grunwaldzką, Medal Zwycięstwa i Wolności, a Wojsko Polskie „Kordianowi" – Dominikowi Wojciechowi Ździebło, synowi Karola, za bohaterskie walki partyzanckie w walce z hitlerowskim najeźdźcą o Niepodległość, Wolność i Demokrację nadało, rozkazem Ministra Obrony Narodowej z 10 stycznia 1947 r., Krzyż Partyzancki.

Helena i Dominik nad Morskim Okiem w Tatrach, 1947 r.

Źródło: Józef Musioł, *Korzenie* [w:] Helena Danowska- Ździebło, Józef Musioł, *„Kordian" i Helena czyli historia miłości ze zbrodnią Państwa w tle*, Officina Silesia, Koszęcin 2011, s. 62

1 lutego 1949 r. w domu przy ul. Kopernika, w którym żona Dominika – Helena rodziła drugiego syna – Zbigniewa, władze bezpieczeństwa aresztowały „Kordiana". Zatrzymano nawet lekarza odbierającego poród. Dominik Ździebło-Danowski został przewieziony do więzienia w Warszawie. Przy ul. Rakowieckiej poddano go wymyślnym torturom fizycznym i psychicznym. Tymczasowo został aresztowany 14 lutego 1949 r. 15 lutego wszczęto śledztwo. Akt oskarżenia zatwierdzono dopiero 15 listopada 1952 r. Dotyczył czterech osób: Jana Mazurkiewicza, Dominika Ździebło-Danowskiego, Jana Gorazdowskiego i Kazimierza Pluty-Czachowskiego.

Na żadnym z etapów śledztwa i procesu Dominik Ździebło-Danowski nie przyznał się do winy. Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyroki skazujące w tym procesie 7 grudnia 1953 r. „Kordian" został skazany na trzynaście lat więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na pięć lat, oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Rewizję w sprawie tego wyroku wniósł obrońca i Najwyższy Sąd Wojskowy wyrok ten uchylił 31 grudnia 1954 r., zarzucając rażące zaniedbania Sądowi Rejonowemu i kierując sprawę do ponownego śledztwa. 24 listopada 1955 r. śledztwo to zostało umorzone z powodu braku dostatecznych dowodów winy i Dominik Ździebło-Danowski, w niezwykle złym stanie zdrowia, po 81 miesiącach i 3 dniach pozbawienia wolności, opuścił więzienie.

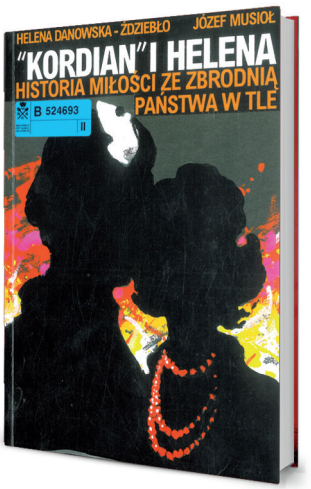

Okładka książki Heleny Danowskiej - Ździebło i Józefa Musioła, 2011 r.

W ocenie swoich byłych żołnierzy, m. in. pisarza Wojciecha Żukrowskiego, „Kordian" był człowiekiem i dowódcą „kryształowym". Cechowały go ogromne zdolności organizacyjne, konsekwencja w działaniu i dar zjednywania sobie ludzi. Po opuszczeniu więzienia został zatrudniony przez gimnazjalnego kolegę w Departamencie Inwestycji Górnictwa w Katowicach. W 1959 r. w wieku 45 lat przeszedł na rentę inwalidzką. 13 czerwca 1960 r. urodził się jego trzeci syn – Jacek. W kwietniu 1961 r. przeszedł pierwszy zawał serca, a 13 stycznia 1962 r. drugi, który dotknął go na ruchliwej ulicy Katowic – w wyniku, którego zmarł. Pamięć o nim starano się zatrzeć – o człowieku, który uratował nie tylko życie wielu Polaków, ale i pomnik polskiej kultury i historii – Kraków.

29 listopada 1999 r. staraniem krakowskiego środowiska kombatanckiego w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie poświęcono „Kordianowi" sesję naukową, w którą włączyły się liczne krakowskie środowiska naukowe i społeczne. W efekcie długotrwałych starań Józefa Musioła o nazwanie jednej z ulic Krakowa imieniem Dominika Ździebło-Danowskiego – „Kordiana", Rada Miasta Krakowa uchwałą z 26 września 2007 r. nadała je projektowanej tzw. trasie Wolbromskiej w Dzielnicy IV Prądnik Biały i Dzielnicy V Krowodrza, na odcinku od ul. Doktora Twardego do ul. Opolskiej.

dr **Tadeusz Filar**
Kancelaria Rektora – Muzeum Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

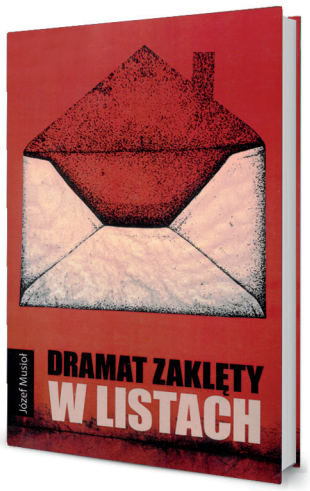

Okładka książki Józefa Musioła, 2013 r.